

Premier Czou En-lai przyjął sekretarza generalnego ONZ

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 5 stycznia do Pekinu przybył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych — Dag Hammarskjöld wraz z towarzyszącymi mu osobami.

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że Czou En-lai przyjął w dniu 5 stycznia sekretarza generalnego ONZ D. Hammarskjölda.

Muzeum A. Mickiewicza w Nowogrodku

MOSKWA (PAP)

W związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą zgonu Adama Mickiewicza, w Nowogrodzie — mieście rodzinnym wieszczki, zakończono budowę do muzeum — Muzeum poety. Gmach Muzeum został wzniesiony według rysunku, który przechowywał ojciec Adama Mickiewicza.

Ludność okręgu nowogrodzkiego bierze czynny udział w skompletowaniu ekspozycji. Wiele osób dostarczyło książki, fotografie oraz obrazy. Zebrano już około 700 obiektów. Centralne Państwowe Archiwum Literatury i Sztuki w Moskwie dostarczyło korespondencję Adama Mickiewicza z czołowymi przedstawicielami literatury rosyjskiej oraz wspomnienia o poecie wybitnych pisarzy rosyjskich.

Muzeum otrzymało cenny dar z Polski — kopie rękopisów poety, przechowywanych w Ossolineum, fotokopie portretów, obrazów, dokumentów, świadectwo dojrzałości, wydane Mickiewiczowi po ukończeniu szkoły w Nowogrodzie — łącznie 450 eksponatów.

Misja wojskowa USA uda się do Teheranu

NEWY JORK (PAP)

Prasa donosi, że w najbliższym czasie uda się do Teheranu amerykańska misja wojskowa. Na czele misji ma stać przedstawiciel szefa sztabu armii USA „do spraw organizacji armii Iranu”. W skład misji wchodzi 20 oficerów sił lądowych, powietrznych i morskich USA.

DELHI (PAP)

W Iranie zachodnim dochodzi coraz częściej do starć między holenderskimi oddziałami wojskowymi z ludnością indyjską.

453 nowe sklepy detaliczne i 108 placówek zbiorowego żywienia powstanie w Wielkopolsce

Nowy podział administracyjny wiąże się z koniecznością zwiększenia sieci placówek handlowych na wsi woj. poznańskiego. Przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu stanęły w związku z tym poważne zadania organizacyjne. Już rok ubiegły zaznaczył się pokaźnym wzrostem sklepów gromadzkich. WZGS uruchomił do września ub. r. 98 nowych placówek. W siedzibach rad gromadzkich utworzono ponadto 28 nowych piekarni, 12 zakładów zbiorowego żywienia, pobydowano 12 magazynów nawozowych oraz utworzono 8 punktów uboju gospodarczego.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni przewiduje uruchomienie w najbliższym roku 453 punktów sprzedaży detalicznej. W siedzibie każdej gromadzkiej rady narodowej ma znajdować się sklep spożywczy, sklep artykułów przemysłowych oraz gospoda, lub bar. W bieżącym roku planuje się otwarcie 108 nowych placówek zbiorowego żywienia.

Plany organizacyjne WZGS są w dużym stopniu uwarunkowane rozpiętością kredytów i inwestycji, toteż ogromna pomoc przy tworzeniu nowych placówek handlowych mogą o-

CZAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, piątek 7 I 1955 r.

Nr 5 (3403)

W ciągu 4 dni nowego roku kluczowe zakłady chemiczne z nadwyżką wykonały zadania

WARSZAWA (PAP)

W ciągu pierwszych 4 dni nowego roku wszystkie kluczowe zakłady chemiczne z nadwyżkami wykonały zwiększone w stosunku do grudnia ub. roku zadania.

Tak np. przez 4 dni br. plany produkcji amoniaku — podstawowego półproduktu do wyrobu nawozów azotowych, zostały wykonane z nadwyżką. Zakłady w Tarnowie i Chorzowie przekroczyły bieżące zadania o blisko 10 ton. Załoga „Kędzierzyna” uzyskała w tych dniach produkcję amoniaku wyższą o blisko 30 proc. od średniej z grudnia ub. roku. Stwarza to podstawy do wykonania zwiększonych zadań w zaopatrzeniu wsi w nawozy na wiosenną kampanię siewną.

Przez 4 dni br. załoga zakładów „Wizów” wyprodukowała 150 ton kwasu siarkowego ponad bieżące zadania. Rytmicznie pracują również zakłady kwasu siarkowego w Wałbrzychu i Toruniu.

Osiągnięcia te załogi zadowolają dobremu przygotowaniu do zwiększonych zadań I kwartału br. W wielu zakładach chemicznych zaznaczył się dalszy postęp techniczny, przeprowadzono rekonstrukcje urządzeń i wzorcowe remonty. Usprawniono szereg procesów produkcyjnych.

Pomyślny start kopalń

STALINOGÓRÓD (PAP)

Większość górnośląskich kopalń pomyślnie wystartowała do zadań w ostatnim roku planu 6-letniego i przekroczyła plan pierwszych dni pracy. Do kopalń takich należą m. in. „Janina”, „Silesia”, „Wesoła”, „Stalina”, „Czeladź”, „Pawel”, „Karol” i inne.

Załoga kopalni „Wesoła”, która w zobowiązaniach produkcyjnych podjętych na I

kwartał br. zadeklarowała wydobycie w styczniu ponad 3.700 ton węgla dodatkowo, w ciągu pierwszych 2 dni roboczych wydobyla już ponad 527 ton węgla.

Nie wszystkie jednak kopalnie rozpoczęły prace w nowym roku od rytmicznego wykonywania zadań planowych. Szereg z nich już w pierwszych 2 dniach roboczych stycznia zadłużyło się wobec państwa.

Setki dodatkowych ton stali

Dobry start wszystkich hut, podległych CZPH od pierwszych 4 dni nowego roku dał gospodarce narodowej setki ton ponadplanowej stali, setki ton surowki, koksu i wyrobów walcowanych.

Nowy sukces polskiej techniki Druga w kraju fabryka łożysk tocznych podejmuje produkcję

STALINOGÓRÓD (PAP)

U progu Nowego Roku polska myśl techniczna odniosła nowy sukces. W Stalinogrodzie przekazano do rozruchu drugą w kraju — po zakładach w Kraśniku — fabrykę łożysk tocznych. Będzie ona produkować łożyska na potrzeby górnictwa — dla urządzeń transportu dołowego. W produkcji rozruchowej znajduje się już jeden najbardziej masowo używany w górnictwie typ łożyska. Kolektyw techniczny zakładu kończy prace nad wprowadzeniem do produkcji drugiego typu. W przyszłości fabryka produkować będzie również wiele innych typów łożysk.

Fabryka łożysk tocznych w Stalinogrodzie to jeden z najnowocześniejszych zakładów w kraju. Cały park maszynowy fabryki oparty jest na najnowszych zdobyczach techniki. Prawdziwą chlubę załogi stanowią np. obrabiarki-półautomaty o elektrycznym sterowa-

Z KRAJU

Z początkiem bież. roku — w wyniku reorganizacji przedsiębiorstwa „Arka” — powstało nowe przedsiębiorstwo połowów i usług rybackich „Szkuner” z siedzibą we Władysławowie.

Ciekawego odkrycia dokonał malarz i filozof z Lubczowa — Józef Grądzki, który kopiąc doł na ziemniaki natrafił na gliniane naczynie ze srebrnymi monetami z XIV, XV, XVI i XVII wieku.

W ciągu ubiegłego roku na wodach rzek i jezior mazurskich rzadko u nas spotykane zwierzęta — bobry założyły kilka nowych kolonii. Kolonie te powstały nie tylko w miejscach ukrytych, ale również na odsłoniętych torfowiskach i mokradłach.

Pierwszy dzień 1955 roku był bardzo pracowity dla urzędników stanu cywilnego w Lublinie. W tym dniu bowiem udzielili oni ślubów 8 młodym parom. Najstarszym „panem młodym” był 79-letni Tomasz Gąsior.

Przoduje załoga huty „Bobrek”, która dała w tym okresie ponad plan 138 ton surowki, 408 ton stali, 70 ton koksu i wiele ton wyrobów walcowanych. Wielkopiecownicy uzyskali 100 proc. surowki bezbrakowej.



Dnia 3 stycznia br. odbyło się w Warszawie w hali ZS Gwardia wielkie protestacyjne zgromadzenie młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W zgromadzeniu wzięli udział delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Czechosłowackiego Związku Młodzieży (CSM).

Na zdjęciu: fragment prezydium zgromadzenia. Od lewej: wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Irena Tłoczek, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska, delegat CSM — Vladimir Vedral, delegat FDJ — Eberhart Franke i członek ZG ZMP — Goldberg. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Nowy asortyment obuwia produkuje fabryka w Chełmku

KRAKÓW (PAP)

W pierwszych dniach br. robotnicy południowych zakładów obuwia w Chełmku rozpoczęli — o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan — produkcję nowego asortymentu obuwia. W ten sposób już w styczniu wykonanych ma być 20 tysięcy par obuwia nowego fasonu.

Z taśm montażowych i stółków krajalczych schodzą pierwsze pary nowych półbutów męskich, chłopięcych i dziecięcych.

Naród chiński ceni pokój Przemówienie premiera Czou En-laia

Jak donosi Agencja Nowych Chin, w przemówieniu swym, wygłoszonym 4 bm. na przyjęciu w ambasadzie burmańskiej w Pekinie, premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai, nawiązując do decyzji w sprawie zwołania konferencji krajów Azji i Afryki w kwietniu br., oświadczył, że „Chińska Republika Ludowa, jako kraj azjatycki, zawsze popiera inne kraje azjatyckie w ich wysiłkach zmierzających do obrony pokoju w Azji, Afryce i na całym świecie.

Naród chiński ceni pokój

— powiedział dalej Czou En-lai. Gotów on jest wraz z narodem burmańskim i innymi narodami Azji i Afryki walczyć przeciwko kolonializmowi, stworzyć i rozszerzać strefę pokoju oraz popierać pokój w Azji, w Afryce i na całym świecie. Utworzenie strefy pokoju nie oznacza wywoływanie antagonizmów, lecz sprzyja pokojowi światowemu i współpracy międzynarodowej. Odpowiada to więc wspólnym interesom nie tylko narodów Azji i Afryki, lecz również interesom wszystkich narodów świata”.

CGT rzuca hasło wzmożonej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

PARYŻ (PAP)

Biuro Konfederalne Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia gorąco tych wszystkich ludzi pracy, którzy zamierzali ostatnio z większą niż kiedykolwiek siłą protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby z wprowadzenia w życie układów paryskich, Biuro Konfederalne CGT oświadcza:

Istnieją jeszcze podstawy do nadziei, że można będzie odrobić w niwecz plany wskrzeszenia odetowego militarysty niemieckiego. Aby to mogło nastąpić, konieczne są jednak powszechne, nieustanne wysiłki w ciągu nadchodzących tygodni.

Biuro Konfederalne CGT stwierdza, że wszyscy ludzie pracy i działacze związkowi powinni:

1. Piętnować wszędzie deputowanych, którzy swym stanowiskiem podczas głosowania umożliwili rządowi uzyskanie

wotum zaufania w dniu 30 grudnia;

2. żądać stanowczo od członków Rady Republiki, by przeciwstawili się zaaprobowaniu układów paryskich przez Radę;

3. żądać od merów, radców municypalnych i radców generalnych, by ze swej strony kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko układowi paryskiemu przewidującemu remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Od nas wszystkich zależy — stwierdza na zakończenie Biuro Konfederalne CGT — by rok 1955 stał się rokiem decydującym dla utrwalenia pokoju światowego.

W Waszyngtonie panuje niezadowolenie

Korespondent dziennika „Chicago Sun and Times” Koch w doniesieniu z Waszyngtonu stwierdza, że rząd Eisenhowera uważa zapowiedzianą konferencję krajów Azji i Afryki za wysoce niepożądaną. Koła waszyngtońskie wyrażają niezadowolenie z tego, że na konferencji omawiane będą takie zagadnienia, jak zadanie zaniechania doświadczeń z bombą wodorową, które USA ostatnio postanowiły kontynuować.

USA naruszają porozumienia genewskie

PARYŻ (PAP)

Jak podaje dziennik „Humanité” 4 bm. władze amerykańskie zakomunikowały, iż zamierzają w najbliższym czasie zbudować w Kambodży „nowoczesny port morski”. W rzeczywistości — pisze „Humanité” — Amerykanie chcą mieć w Kambodży swą wojskową bazę morską. Tym samym naruszają oni znów świadomie porozumienia genewskie zabraniające kategorycznie tworzenia jakichkolwiek nowych baz w Indochinach.

Wielkie udogodnienie dla narzeczonych

Ostatnio w Polsce powstały przedsiębiorstwa, zajmujące się załatwianiem wszelkich spraw i formalności dla osób wstępujących w związek małżeński. Jednym z nich jest biuro zleceń specjalnych „Tempo” w Łodzi. O potrzebie takiej placówki świadczy najlepiej fakt, że w ciągu krótkiego okresu jej istnienia, obsłużyła już ona ponad 200 młodych par.

Ze sportu

Piękny sukces narciarek polskich w Szwajcarii

W środę, w pierwszym dniu dorocznego Międzynarodowych Zawodów Narciarskich Kobiet w Grindelwald (Szwajcaria) piękny sukces odniosły nasze biegaczki, zajmując pięć pierwszych miejsc w biegu na 10 km. Zwyciężyła Maria Bukowa w czasie 38.58 min. przed Krzeptowską (39.36), Heleną Daniel - Gąsienicą — (39.57), Rajchel (40.49) i Marusarzówną (41.00). Sześć następnych miejsc zajęły Wioszki, z których najlepszą była Taffra (41.03).

Maria Bukowa już na półmetku uzyskała 22 sek. przewagi, którą powiększyła na mecie do 38 sekund.

Piękne zwycięstwo Polek było prawdziwą sensacją w Grindelwald. Sukces naszych zawodniczek porównywano do równie bezapelacyjnego zwycięstwa w tej konkurencji biegaczek radzieckich w ubiegłym roku. Tym razem zabrakło na starcie narciarek ZSRR, niemniej konkurencja była bardzo silna. Na starcie biegu stanęło ok. 20 najlepszych zawodniczek zachodnio-europejskich.

Naród wietnamski pragnie przyjaźni i ustanowienia dobrych stosunków między wszystkimi krajami

Wywiad Ho Szi-mina dla korespondenta „Observera“

LONDYN (PAP)

Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Szi-min udzielił wywiadu korespondentowi dziennika angielskiego „Observer“ — Bloodworthowi.

Informując o treści uzyskanego wywiadu Bloodworth podaje m. in.: Prezydent Ho Szi-min wskazał, że Wietnamska Republika Demokratyczna utrzymuje ściśle stosunki z Chinami Mao Tse-tunga oraz że polityka WRD zmierzająca do przetrwania pomostu między Wschodem a Zachodem pragnie przyjaźni i ustanowienia dobrych stosunków między wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój polityczny.

Mendes - France wybiera się do Rzymu

PARYŻ (PAP)

W związku z zapowiedzianą podróżą Mendes - France'a do Rzymu, korespondent dziennika „Paris Rresse“ — Ferro pisze, że rozmowy francusko-włoskie będą głównie dotyczyły wprowadzenia w życie układu paryskiego. Drugim punktem rozmów ma być według informacji tegoż korespondenta, sprawa statutu Włochów w Tunisie.

Agencje zachodnie donoszą, że w Paryżu czynił się również przygotowania do spotkania między Adenauerem i Mendes - France'em, które miałyby nastąpić w drodze powrotnej premiera francuskiego z Włoch i przed drugim i trzecim czytaniem ustawy ratyfikacyjnej w Bundestagu.

Holendrzy wzmacniają siły zbrojne w Iranie zach.

NOWY JORK (PAP)

Agencja United Press, powołując się na wiadomości z indonezyjskich kół rządowych, donosi z Dżakarty, że władze holenderskie wzmacniają swe siły zbrojne w Iranie zachodnim (zachodnią część Nowej Gwinej). Przybyły tam ostatnio dwa holenderskie kontrole pancerne, trzy korwety oraz kilka trawlerów i innych jednostek pomocniczych.

Co oznacza „nowa polityka gospodarcza“ Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska poświęca ostatnio wiele uwagi zagadnieniu penetracji kapitału amerykańskiego do słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym krajów świata kapitalistycznego.

W obawie przed skutkami depresji gospodarczej monopolne amerykańskie opracowują plany wzmocnionej ekspansji za granicę. Znamienne jest, że prasa amerykańska pisze o tych planach nie jako o pokojowej wymianie gospodarczej między krajami, lecz jako o nowym „froncie w zimnej wojnie“.

Znany ze swych kontaktów z kołami finansowymi Wall Street tygodnik „Time“ zamieścił niedawno poświęcony tym planom artykuł pt. „Nowy front w zimnej wojnie“. Stany Zjednoczone w poszukiwaniu nowej światowej polityki gospodarczej. Dziennik „New York Times“ poświęcił temu zagadnieniu specjalny artykuł pt. „Front gospodarczy“.

„Time“ twierdzi, że sukcesy

odpowiadając na pytania, Ho Szi-min oświadczył: Wietnamska Republika Demokratyczna i Chiny Ludowe związane są więzami braterstwa. Dążąc do stworzenia pomostu między Wschodem a Zachodem pragnie przyjaźni i ustanowienia dobrych stosunków między wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój polityczny.

W odpowiedzi na pytanie w sprawie możliwości przyszłego udziału Wietnamu w Unii Francuskiej po zjednoczeniu Wietnamu — Ho Szi-min oświadczył, że sprawa mogłaby stać się przedmiotem dyskusji, jeśli by sobie tego życzyły obie strony.

Na pytanie, co uczyniłby rząd WRD w wypadku, jeśli by nacjonalizacji w Wietnamie południowym przeciwstawili się przeprowadzeniu wyborów w lipcu 1956 r. zgodnie z układami genewskimi, Ho Szi-min odpowiedział: Jestem głęboko przekonany, że układy genewskie będą respektowane, że wybory odbędą się we właściwym czasie i że kraj nasz zostanie zjednoczony.

Ho Szi-min zaprzeczył pogłoskom o zamierzonych jakoby separatystycznych wyborach w WRD przed wyborami ogólnowietnamskimi.

Zapytany o warunki, w jakich powinny się odbyć wybory ogólnowietnamskie, Ho Szi-min wyjaśnił: Wybory powinny być powszechne, demokratyczne i tajne.

Nawiązując następnie do pytania korespondenta angielskiego na temat bazy, na której opiera się rząd WRD, Ho Szi-min podkreślił, że rząd WRD opiera się na wielu grupach politycznych i społecznych.

W skład rządu wchodzi przedstawiciel różnych grup politycznych i klas społecznych. M. in. w skład rządu wchodzi minister-katolik, sekretarz stanu pochodzący z rodziny królewskiej oraz wielu ministrów nie należących do żadnej partii politycznej. Baza rządu będzie rozszerzona stosownie do potrzeb, przy czym dobierani będą ludzie odpowiedni i oddani narodowi.

Zapytany, czy poparłby zjednoczenie rządu WRD z jakimś ugodowym rządem Wietnamu południowego w okresie przed lipcem 1956 r., czy też woli poczekać na wybory w przekonaniu, że Wietnam odniesie w nich zwycięstwo,

sy pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów obozu demokratycznego stanowią niebezpieczeństwo dla polityki Stanów Zjednoczonych w zależności od USA i wykorzystywanych przez nie krajach. Ponieważ w najbliższych latach główny front w zimnej wojnie będzie przebiegał na odcinku gospodarczym — pisze „Time“ — potrzebna nam jest nowa światowa polityka gospodarcza.

Jednym z elementów tej „nowej zagranicznej polityki gospodarczej“ ma być „rozszerzenie wolnego handlu“. Jednakże z dalszych wypowiedzi tygodnika wynika, że pragnąc zagarnąć zagraniczne rynki zbytu monopolne amerykańskie zamykają rynek wewnętrzny wysokim murem celnym. Cła na niektóre towary zagraniczne przewyższają często trzykrotnie wartość tych towarów. W Stanach Zjednoczonych obowiązuje niezmiennie skomplikowany system pobierania opłat celnych.

Ho Szi-min odpowiedział: Mam nadzieję, że Wietnam południowy będzie miał rząd, którego charakter odpowiadać będzie postanowieniom układów genewskich i z którym będziemy mogli dojść do porozumienia w celu zjednoczenia naszego kraju w drodze powszechnych wyborów.

Na pytanie, czy traktowałby zastąpienie obecnego rządu Wietnamu południowego przez rząd koalicyjny sformowany przez Bao Daia, jako krok ku pokojowi i zjednoczeniu Wietnamu, Ho Szi-min odparł:

Gotowi jesteśmy współpracować z każdym, kto respektuje układy genewskie i pragnie pokoju i jedności w Wietnamie.

Mówiąc o Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, Ho Szi-min oświadczył, że pracuje ona wytrwale, by zapewnić realizację postanowień genewskich.

Na pytanie, czy wznowienie działań wojennych w Wietnamie doprowadziłoby do „umiedzynarodowienia konfliktu“, Ho Szi-min oświadczył, że naród wietnamski będzie walczył o zachowanie pokoju i o niedopuszczenie do wznowienia działań wojennych.

Podziemna banda działała na Śląsku na korzyść niemieckiego faszyzmu i militarizmu

Wrogowie narodu polskiego odpowiadają przed sądem za zbrodnie

W Gliwicach toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces dywersyjnej podziemnej organizacji „Schwarzer Wolf“, która działała na korzyść niemieckiego faszyzmu i militarizmu w myśl wskazań rewizjonistycznej propagandy amerykańsko-adenauerowskiej.

Organizacja została zdezakowana przez władze bezpieczeństwa w okresie gdy główną jej działalność koncentrowała się na werbowaniu członków, gromadzeniu broni i materiałów wybuchowych oraz na akcjach terrorystycznych, jak również na przygotowywaniu aktów sabotażu, dywersji i napadów rabunkowych, których celem miało być pozyskanie broni i środków materialnych na cele organizacyjne.

Na ławie oskarżonych zasiadli przywódcy organizacji, b. wychowanek Hitlerjugend Manfred Lucia z miejscowości Toszek w pow. Gliwice; jeden z głównych jego pomocników Antoni Buchta, były sierżant hitlerowskiego Wehrmachtu, członek specjalnych oddziałów hitlerowskich, które terroryzowały w okresie II wojny światowej ludność krajów okupowanych; Waldemar Gorzawski — były żołnierz hitlerowskich oddziałów spadochronowych, tzw. Gruppenfuhrer w organizacji; Leon Szczekała — były żołnierz Wehrmachtu, uczestnik napadów terrorystycznych; organizatorzy grup dywersyjnych — byli żołnierze Wehrmachtu: Robert Lampka i Józef Zientek oraz Ernest Rózek — deserter z Wojska Polskiego — łącznik organizacji z ośrodkami dywersyjnymi w Niemczech zach.

ORGANIZACJA OPARTA NA WZORACH HITLEROWSKICH

Z aktu oskarżenia oraz zeznań oskarżonych i świadków wynika, że struktura tej dywersyjnej organizacji oparta była na wzorach hitlerowskich. Była ona podzielona na grupy, na czele których stali „Gruppenfuhrerzy“. Każdy członek organizacji składał w języku niemieckim przysięgę na wierność swojemu „wodzowi“. Członkowie organizacji obowiązyali byli słuchać m. in. audycji „Wolnej Europy“ i „Głosu Ameryki“.

Całością działalności dywersyjnej i terrorystycznej kierowali Lucia i Buchta, wydając swym podkomendnym szczegółowe rozkazy.

Wiele „inicjatyw“ wykazał również „Gruppenfuhrer“

Burma obchodziła 7 rocznicę proklamowania niepodległości

DELHI (PAP)

W dniu 4 stycznia w całej Burmie odbyły się uroczystości w związku z siódmą rocznicą proklamowania niepodległości kraju.

W stolicy Burmy — Rangunie odbyła się defilada wojskowa, na której obecny był prezydent Burmy, Ba U. Odbyły się także wielkie wieki, na którym przemawiał premier rządu burmańskiego U Nu. Podkreślił on, że naród burmański pragnie gorąco utrzymania pokoju, który jest niezbędnym warunkiem rozwoju i dobrobytu każdego kraju.

Statek Liberii zablokował żeglugę na Kanale Sueskim

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z Kairu, że w dniu 4 stycznia br. wznowiona została normalna żegluga na Kanale Sueskim.

W dniu 31 grudnia pływający pod banderą Liberii tankowiec „World Peace“ uderzył o most kolejowy, który runął na pokład statku. Kanał został zablokowany i żegluga wstrzymano na trzy dni. Przeszło 200 statków czekało w Suezie i Port Saidzie na usunięcie przeszkody.

W Gorzawski. Przeprowadził on ze swoją „grupą“ ponad 20 zebrań, na których omawiano plany zdobycia broni drogą napadów na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i władz bezpieczeństwa. Przeprowadzono ćwiczenia w lasach w powiecie Gliwice i Strzelce, uczono się posługiwania mapą i kompasem.

Oskarżony J. Zientek, który poważnie przyczynił się do powstania grupy dywersyjnej, zdołał zgromadzić 3 pistolety, 1 karabin oraz większą ilość amunicji i kilka kilogramów materiałów wybuchowych.

ZAMIERZANO ROZKREŚC SZYNY, WYSADZIC URZĄDZENIA ELEKTROWNI „ZABRZE“

Rozprawa oświadczyła przygotowania do akcji terrorystycznych. Na „zebraniach“ „Schwarzer Wolf“ omawiano m. in. plany rozkreścania szyn na linii kolejowej Gliwice — Kędzierzyn oraz uszkodzenia szyn wentylacyjnego w kopalni „Concordia“, gdzie w 1953 r. pracowali jako cieśle oskarżeni Lucia i Buchta. Te akty sabotażu nie doszły do skutku dzięki czujności władz, które wykryły zbrodniczą organizację.

Latem 1951 r. opracowano szczegółowy plan zdobycia materiałów wybuchowych i wysadzenia w powietrze urządzeń elektrowni „Zabrze“. W tym celu miało dokonać napadu na samochód dowożący materiał wybuchowy do kopalni „Sośnica“, a następnie przetransportować ten materiał na teren elektrowni. Plan ten uznano jednak za zbyt ryzykowny.

Spadkobiercy hitlerowców przysięgli przed sądem, że obawiali się, iż pierwszy poważniejszy akt dywersji spowoduje zdezakowanie organizacji. Duży nacisk kładziono natomiast na gromadzenie broni, werbowanie nowych członków oraz na propagandę wroga Państwa Ludowego.

Np. świadek M. Szyroki przyznał na rozprawie, że na polecenie Lucji i według jego wskazań wykonał plakaty szkalujące Polskę Ludową. Plakaty

USA montują siły agresji zbrojnej na Dalekim Wschodzie

Radford omawia w Tokio sprawę remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP)

Jak już donosiliśmy, szef połączonych sztabów USA — admirał Radford odbył w tych dniach podróż inspekcyjną po Dalekim Wschodzie, odwiedzając po kolei marionetkowe rządy, posłuszne dyktatowi USA.

Po wizycie na Tajwanie Radford spotkał się z Li Syn-manem w Seulu, po czym udał się do Tokio, gdzie rozpoczął dwudniową konferencję z przedstawicielami dowództwa wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie i z przedstawicielami władz japońskich. Przedmiotem konferencji są, jak informuje agencja Reutera — „problemy strategiczne Dalekiego Wschodu i remilitaryzacja Japonii“.

Po wyładunku na lotnisku w Tokio 3 bm., Radford udzielił krótkiego wywiadu prasowego — w którym wyraził „zadowolenie z tego co widział na Formozie i Korei południowej“.

Komentując podróż inspekcyjną Radforda, agencja Nowych Chin stwierdza m. in., że wiąże się ona z przygotowaniami do konferencji państw sygnatariuszy paktu SEATO, zapowiedzianej na koniec lutego br. w Bangkoku.

USA — podkreśla dalej komentator agencji Nowych Chin — oświadczył już, że na zbliżającej się konferencji w Bangkoku będą one dążyły do zorganizowania oddziałów wojskowych z ludności tubylczej jako misja armatniego oraz do utworzenia stałego sztabu i do wszczęcia interwencji w Indochinach.

W szeregu deklaracji Radford sam opowiadał się na rzecz „sojuszu obronnego krajów Azji północno-wschodniej“, obejmującego Japonię, Kłike czangkajsze-kowską i lisymanowską.

Podróż Radforda — stwierdza komentator agencji Nowych Chin, dowodzi, że agresywność USA montują siły agresji zbrojnej na Wschodzie równoległe ze skłócaniem podobnego bloku na zachodzie. Celem podróży Radforda jest wywołanie rozłamu w Azji, przeszkodzenie w rozszerzeniu strefy pokoju, ustanowienie strefy wojny i rozszerzenie okrażenia militarnego wokół Chin. Usiłując zmusić narody Azji do podporządkowania się amerykańskiej polityce wojny — Radford uciekł się nawet do szantażu atomowego w Seulu.

PEKIN (PAP)

Jak donosi korespondent Reutera z Waszyngtonu, Mc Carthy ustąpił ze stanowiska przewodniczącego senackiej podkomisji do badań „działalności wywrotowych“, przekazując przewodnictwo senatorowi — demokracie — Mc Clellanowi. Zmiana ta jest wynikiem zwycięstwa demokratów w wyborach listopadowych do Kongresu.

Mc Carthy, który nadal pozostaje członkiem podkomisji, wyraził nadzieję wobec dziennikarzy, że jego następcą „będzie z niemiecką energią wywalał elementy wywrotowe“.

NOWY JORK (PAP)

Komisja do spraw urzędników państwowych zakomunikowała, iż zwolniono 3.008 urzędników państwowych za „niekolejność“ lub w związku z tym, iż wpłynęły do komisji niekorzystne dla nich informacje.

W magazynach amerykańskich znajduje się kompletnie uzbrojenie dla 7 dywizji Wehrmachtu

WASZYNGTON (PAP)

Jak donosi sprawozdawca wojskowy dziennika „Washington Post and Times Herald“ Norris, w wojskowych magazynach amerykańskich na terenie USA i Europy znajduje się kompletne uzbrojenie dla 6 do 7 dywizji zachodnio-niemieckich. Liczba ta stanowi około połowy kontyngentu planowanej armii zachodnio-niemieckiej. Broń ta jest całkowicie przygotowana do wysyłki i ma być przekazana władzom republiki bońskiej natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez państwa Europy zachodniej.

PO PIENIADZE I INSTRUKCJE DO BONN

Duże wysiłki skierowali dywersanci na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z ośrodkami dywersyjno-szpiegowskimi w Niemczech zach., aby — jak zeznał Lucia — otrzymać instrukcje i „działać tak jak należy“. Na zebraniach mówiono o konieczności przesłania niektórych członków „Schwarzer Wolf“ w Niemczech zach. Projektowano też uzyskanie z Niemiec zach. pieniędzy na antypolską robotę. W tym celu wysłano za granicę desertera z Wojska Polskiego — E. Rózka.

Przywódcy organizacji wyposażyli Rózka w broń i ułatwili mu przekroczenie granicy. Łącznik „Schwarzer Wolf“ nie dotarł jednak do Bonn. Ujęty przez władze NRD, przekazany został władzom polskim.

Rozprawie przysłuchują się liczni mieszkańcy Gliwic. W czasie przerwy komentują oni z burzeniem zbrodniczą działalność pogrobowców hitlerizmu.

PEKIN (PAP)

Jak już donosiliśmy, szef połączonych sztabów USA — admirał Radford odbył w tych dniach podróż inspekcyjną po Dalekim Wschodzie, odwiedzając po kolei marionetkowe rządy, posłuszne dyktatowi USA.

Po wizycie na Tajwanie Radford spotkał się z Li Syn-manem w Seulu, po czym udał się do Tokio, gdzie rozpoczął dwudniową konferencję z przedstawicielami dowództwa wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie i z przedstawicielami władz japońskich. Przedmiotem konferencji są, jak informuje agencja Reutera — „problemy strategiczne Dalekiego Wschodu i remilitaryzacja Japonii“.

Po wyładunku na lotnisku w Tokio 3 bm., Radford udzielił krótkiego wywiadu prasowego — w którym wyraził „zadowolenie z tego co widział na Formozie i Korei południowej“.

Komentując podróż inspekcyjną Radforda, agencja Nowych Chin stwierdza m. in., że wiąże się ona z przygotowaniami do konferencji państw sygnatariuszy paktu SEATO, zapowiedzianej na koniec lutego br. w Bangkoku.

USA — podkreśla dalej komentator agencji Nowych Chin — oświadczył już, że na zbliżającej się konferencji w Bangkoku będą one dążyły do zorganizowania oddziałów wojskowych z ludności tubylczej jako misja armatniego oraz do utworzenia stałego sztabu i do wszczęcia interwencji w Indochinach.

W szeregu deklaracji Radford sam opowiadał się na rzecz „sojuszu obronnego krajów Azji północno-wschodniej“, obejmującego Japonię, Kłike czangkajsze-kowską i lisymanowską.

Podróż Radforda — stwierdza komentator agencji Nowych Chin, dowodzi, że agresywność USA montują siły agresji zbrojnej na Wschodzie równoległe ze skłócaniem podobnego bloku na zachodzie. Celem podróży Radforda jest wywołanie rozłamu w Azji, przeszkodzenie w rozszerzeniu strefy pokoju, ustanowienie strefy wojny i rozszerzenie okrażenia militarnego wokół Chin. Usiłując zmusić narody Azji do podporządkowania się amerykańskiej polityce wojny — Radford uciekł się nawet do szantażu atomowego w Seulu.

PEKIN (PAP)

Jak donosi korespondent Reutera z Waszyngtonu, Mc Carthy ustąpił ze stanowiska przewodniczącego senackiej podkomisji do badań „działalności wywrotowych“, przekazując przewodnictwo senatorowi — demokracie — Mc Clellanowi. Zmiana ta jest wynikiem zwycięstwa demokratów w wyborach listopadowych do Kongresu.

Mc Carthy, który nadal pozostaje członkiem podkomisji, wyraził nadzieję wobec dziennikarzy, że jego następcą „będzie z niemiecką energią wywalał elementy wywrotowe“.

NOWY JORK (PAP)

Komisja do spraw urzędników państwowych zakomunikowała, iż zwolniono 3.008 urzędników państwowych za „niekolejność“ lub w związku z tym, iż wpłynęły do komisji niekorzystne dla nich informacje.

W magazynach amerykańskich znajduje się kompletnie uzbrojenie dla 7 dywizji Wehrmachtu

WASZYNGTON (PAP)

Jak donosi sprawozdawca wojskowy dziennika „Washington Post and Times Herald“ Norris, w wojskowych magazynach amerykańskich na terenie USA i Europy znajduje się kompletne uzbrojenie dla 6 do 7 dywizji zachodnio-niemieckich. Liczba ta stanowi około połowy kontyngentu planowanej armii zachodnio-niemieckiej. Broń ta jest całkowicie przygotowana do wysyłki i ma być przekazana władzom republiki bońskiej natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez państwa Europy zachodniej.

PO PIENIADZE I INSTRUKCJE DO BONN

Duże wysiłki skierowali dywersanci na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z ośrodkami dywersyjno-szpiegowskimi w Niemczech zach., aby — jak zeznał Lucia — otrzymać instrukcje i „działać tak jak należy“. Na zebraniach mówiono o konieczności przesłania niektórych członków „Schwarzer Wolf“ w Niemczech zach. Projektowano też uzyskanie z Niemiec zach. pieniędzy na antypolską robotę. W tym celu wysłano za granicę desertera z Wojska Polskiego — E. Rózka.

Przywódcy organizacji wyposażyli Rózka w broń i ułatwili mu przekroczenie granicy. Łącznik „Schwarzer Wolf“ nie dotarł jednak do Bonn. Ujęty przez władze NRD, przekazany został władzom polskim.

Rozprawie przysłuchują się liczni mieszkańcy Gliwic. W czasie przerwy komentują oni z burzeniem zbrodniczą działalność pogrobowców hitlerizmu.

Skrzywdzono człowieka

Taki sygnał otrzymaliśmy od naszego korespondenta. Sprawa niewątpliwie poważna. Chodzi przecież o ludzi ukaranych bezpodstawnie. Postanowiliśmy ją zbadać.

Zbyt pochopnie

29 listopada ub. r. upływał dla średniorolnego chłopca Wincentego Paluszkiewicza z Dachowa termin dostawy żywca na poczet ubiegłorocznego planu. 7 dni przed ostatecznym terminem, to jest 22 listopada Paluszkiewicz dostarczył do punktu skupu w Kórniku jałowkę. Instruktor rolny Prezydium GRN orzekł jednak, że jałowka nadaje się do hodowli i wobec tego trzeba ją przeprowadzić na spód hodowlany w dniu 16 grudnia.

Miedzy 22 listopada a 16 grudnia Paluszkiewicz otrzymał wezwanie celem przybycia w dniu 16 grudnia na posiedzenie Kolegium Orzekającego.

— Chyba pomyłka — tłumaczył sobie. Wprawdzie jałowki nie odstawiłem, ale na wyraźne polecenie instruktora rolnego. Na pewno wiedzą więc w gminie, że zalegam nie z mojej winy.

W tym samym czasie, kiedy lekarz weterynarii odmówił przyjęcia do hodowli jałowki przeprowadzonej do punktu skupu przez żonę Paluszkiewicza — Wincenty Paluszkiewicz stanął przed Kolegium Orzekającym Prezydium PRN. Rozmowa między przewodniczącym Kolegium — Bronisławem Chełmińskim a Wincentym Paluszkiewiczem przedstawiała się następująco:

Przew. Kolegium: — Zalegacie z dostawą żywca, tak?

Paluszkiewicz: — Tak, ale instruktor rolny kazał odstawić...

Przew. Kolegium: — Nic mi tu nie gadajcie. Odpowiada się tylko na pytania.

Kiedy wreszcie pozwolono Paluszkiewiczowi wytłumaczyć się, przew. Kolegium sprawę postawił krótko: — Albo przedstawicie dziś jeszcze kwit dostawy, albo też otrzymacie najwyższy wymiar kary.

Na nieszczeście dla Paluszkiewicza lekarz weterynarii ustalił po dokładnym zbadaniu zwierzęcia, że jałowkę można przyjąć tylko jako zwierzę rzeźne, a więc za 4 dni, w dniu 20 grudnia. Dodajmy, że w tym terminie jałowkę przyjęto.

Wobec tego dla przewodniczącego Kolegium — Bronisława Chełmińskiego sprawa była jasna. — Nie odstawił, trzeba ukarać. Wręczył więc Wincentemu Paluszkiewiczowi pismo:

„Prawomocnym nakazem karnym — orzeczeniem z dn. 16. 12. 1954 r. Kolegium przy Prezydium PRN w Śremie wymierzyło Obywatelowi karę grzywny w wysokości 2000 zł.“

O tym, że ukarano go niesłusznie Paluszkiewicz jest głęboko przekonany. Nie trzeba tego tłumaczyć.

Kto zawinił?

— Prawdopodobnie — mówi Paluszkiewicz — instruktor rolny, który nie powiadomił Delegatury Ministerstwa Skupu o tym, dlaczego nie wykonałem planu dostaw żywca.

Czym się kierowali

Czy tylko instruktor? Przyjrzyjmy się jak pracował zespół gminny, który opiniował wnioski składane przez rolników. Oto leży przed nami wniosek 30-hektarowego kufaka — Maksymiliana Łopki z Czołowa.

„W związku z wywiązaniem się z planu odstawy żywca za rok 1954, stawiam wniosek z prośbą o umorzenie mi zaległości z lat ubiegłych, z których nie jestem w stanie się wywiązać z powodu tegoż żywca.“

Na odwrócenie tego wniosku opinia zespołu gminnego:

„Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie rozpatrywało ostatnio na sesji wyjazdowej w Kórniku sprawy zalegających w realizacji obowiązkowych dostaw. Wniosek o ukaranie gospodarzy przedstawiła Delegatura Gminna Ministerstwa Skupu, nie wnikając w warunki w jakich się znajdują zainteresowane gospodarstwa. W rezultacie niektórych rolników ukarano niewinnie.“

„Zespół gminny proponuje umorzyć 500 kg żywca. Ob. Łopka zobowiązał się dostarczyć 1 sztukę 90 kg. Przewiduje się niemożność wykonania zaległości.“ Podpisali: referent skupu żywca GS — Ratajczak, kierownik sekcji skupu Zakładu Mleczarskiego Nowak, zast. przewodniczącego Prezydium GRN — Pawlak.

Dlaczego taka, a nie inna decyzja? Czym się zespół kierował, wydając takie postanowienie — o tym w uzasadnieniu nie ma ani słowa.

Sprawa następną. Franciszka Ochowiaka I z Pierzchna, zalegającego z dostawą 22 kg żywca. Delegatura Ministerstwa Skupu i Prezydium GRN skierowały do Prokuratora. Ochowiak dotychczas zawsze wykonywał obowiązkowe dostawy, a w ubiegłym roku dostarczył żywiec ponad plan. Tego jednak nie wzięto pod uwagę ani w Delegaturze, ani w gminie.

Nie tylko w Delegaturze

Charakterystycznym dla współpracy (a raczej braku jakiegokolwiek współpracy) Prezydium GRN z Delegaturą Ministerstwa Skupu w Kórniku było to, że i sekretarka tegoż Prezydium — Ksawera Gulbin i pełniący obowiązki przewodniczącego Prezydium — Pawlak, całą winę za wszystkie nieporządki przypisywali Delegaturze. Jest w tym oczywiście dużo prawdy. Wskazują na to przykłady. A Ochowiakowi z Pierzchna nie zaliczono dostarczonych na poczet obowiązkowych dostaw 1300 l mleka, bo delegat Ministerstwa Skupu zagubił kwit dostawy... w aktach Delegatury stwierdziliśmy, że areal w zestawieniach jest większy niż faktyczny. Różnice te w gospodarstwach Antoniego Pikiela, Józefa Adamskiego i Karola Rosmana z Czmonia wynoszą od 0,5 do 0,8 ha. Janowi Bednarzowi z Mieczewa nie odpisano dostarczonych gęsi, jako zamiennika na poczet dostaw żywca. Walenty

Wolski odstawił 27. 11. 1954 roku i 8. 12. — 180 kg żywca. W aktach Delegatury natomiast wykazuje się jemu te 180 kg jako zaległości.

Członkowie Prezydium GRN w Kórniku — powtarzamy raz jeszcze — twierdzili, że całą winę ponosiła Delegatura. Fakty nasuwają jednak inne wnioski. W Delegaturze, delikatnie mówiąc, są nieporządki. To wykazaliśmy. Ale z drugiej strony i to nie ulega wątpliwości — nieporządki, które mają taki sam wpływ (dodajmy — ujemny) na przebieg realizacji planowego skupu płodów rolnych w gminie Kórnik — były również w Prezydium. Papierki zastaniały człowieka. Tak było w wypadku Paluszkiewicza, tak było w wypadku Łopki, tak wreszcie było w wypadku Ochowiaka. A sprawy te rozważano przecież na zebraniu zespołu gminnego i mimo to dopuszczono do tak karygodnych pomyłek.

Pracować z ludźmi i dla ludzi

Sprawa, o której piszemy, ma podłoże szersze. Opornych należy karać. Tym, którzy z przyczyn ważnych (np. wypadki losowe) nie mogą wykonać swoich obowiązków, należy udzielać ulg. Są to bezwzględnie słuszne zarządzenia. Jest jednak faktem oczywistym, że choćby ludzie, którzy je wydali, byli najbardziej genialni, nie zdołają oni przewidzieć każdego indywidualnego, konkretnego wypadku. I tego nie można od nich wymagać.

Ale po to właśnie są działające terenowi, po to pracują oni w różnych zespołach, aby odgórne zarządzenia przystosowywać do poszczególnych wypadków, do poszczególnych ludzi. A najważniejsze — stosować je słusznie.

Znaczy to, że od każdego pracownika aparatu państwowego, a więc również od tego, który pracuje na najniższym szczeblu żądamy w pracy jego dużo samodzielnności przy pełnym zachowaniu zasad praworządności. Podkreślamy samodzielności, gdyż dość często jeszcze spotykamy się z wypadkami po prostu nieudolności pracowników terenowych organów aparatu państwowego.

Oto na przykład: Stanisława Michalak z Rogalina, której w lipcu ub. r. padła krowa, złożyła w sierpniu w Prezydium GRN w Kórniku wniosek o zmniejszenie w związku z tym planu obowiązków dostaw mleka. Na wniosek nie otrzymała odpowiedzi, wobec tego zwróciła się we wrześniu ponownie w tej sprawie do Prezydium GRN. I tym razem jednak odpowiedzi nie było. W gminie zainteresowano się sprawą wówczas, kiedy Prezydium PRN w Śremie przysłało odpis listu ob. Michalakowej, skierowanego przez nią do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa. Po skutkował więc dopiero polecenie Prezydium PRN szybkiego i wnikliwego zbadania sprawy.

Sprawa była niewątpliwie drobna, jedna z tysięcy podobnych, którą zbadać i ocenić mogło najlepiej Prezydium GRN. Ale sprawa musiała powędrować najpierw do najwyższej instancji, do Warszawy, by wreszcie zbadali ją ci sami ludzie, którzy już wcześniej mogli ją załatwić. Nie mówiąc już o stracie czasu, jaką ponieśli ludzie w Biurze Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa, w Prezydium WRN i w Prezydium PRN (bo taka jest droga skargi złożonej w Warszawie), wskazujemy na konieczność i obowiązek załatwiania tego rodzaju spraw na miejscu. Trzeba tylko jak najczęściej dobrej woli i zainteresowania ludzkimi sprawami, o czym zresztą niejednokrotnie mówiono na zebraniach przedwyborczych w miastach i wsiach. Szczególnie w radach gromadzkich winno się to stać treścią codziennej pracy. Pracy z ludźmi i dla ludzi.

TADEUSZ REK



Podchorąży Józef Kostowski ma słuszny powód do dumy. Zdobył zaszczytne miano przodownika wyszkolenia. Jest to jedno z jego licznych osiągnięć, którymi wita II Zjazd ZMP. Podchorąży Kostowski jest aktywną i codziennie omawia z kolegami ukazujące się w prasie artykuły o II Zjeździe, zapoznaje ich z sylwetkami delegatów na Zjazd. Na zdjęciu: podchorąży Kostowski omawia z kolegami sylwetkę kaprala Szczepaniaka, o którym pisze „Żołnierz Ludu“.

Żołnierski kolektyw

Wiele jest w Śląskim Okręgu Wojskowym przodujących pododdziałów. Dziś przedstawiamy Wam tylko jeden z nich — pluton oficera Bogdana Michalaka. A oto niektórzy żołnierze i niektóre fragmenty z ich żołnierskiego życia...

Starszy szeregowiec Edward Grzeszkowiak ma spojrzeńskie skupione, uważne. Jest oszczędny w słowach, wypowiada je powoli, z namysłem. Trudności? — Były, to oczywiście. Nikt z plutonu nie pracował przecież w cywilu w łączności. On sam, Grzeszkowiak, był technikiem w Zakładach Sieci Elektrycznych w Poznaniu. W pierwszych dniach szkolenia wszystkim zresztą nie mało kłopotu sprawiła radiowa służba ruchu. Alfabety Morse'a, znaki umówione — to sprawa wyuczenia nie tylko pamięci, ale przy odbiorze i nadawaniu — słuchu oraz ręki. A oprócz radiowej służby ruchu — była nauka znajomości sprzętu, wyszkolenie fizyczne, przedmioty ogólnowojskowe. Cierpliwi i pracowici wytrwale postępowali naprzód, ale byli przecież tacy, których trudności przytłaczały, którzy opuszczali rękę. Wówczas w początkach szkolenia niewielkie wskazywało na to, że szeregowiec Hihner rozwinię radio-stację w rekordowym czasie 1 minuty i 35 sekund, że szeregowiec Drożdż pokona swą „niefrasobliwość“, przewyższy niechęć do regulaminów.

Szeregowiec Drożdż — to przedstawienie Grzeszkowiaka. Wesół, otwarcie i ze śmiechem mówi o tych swoich dawnych „grzeszkach“. Jeszcze

przed przysięgą Drożdż i Goner pokłócili się przy grze w szachy. Ten na pozór drobny incydent dał okazję do gawędy o koleżeństwie. Dziś Goner i Drożdż — to znana w oddziale para przyjaciół, nierozłącznych na zajęciach i w czasie odpoczynku.

Szeregowiec Ziętał jest zempowcem, przodownikiem wyszkolenia. Pracowity, spokojny chętnie dzieli się swą wiedzą z kolegami. Toteż zdziwiło wszystkich, gdy Ziętał począł zaniedbywać się w nauce, storić od kolegów. Przyczyna tego wkrótce się wyjaśniła. Ziętał jest żonaty, żonę zostawił w Częstochowie. Wskutek bezdusznej decyzji jakiegoś urzędnika-biurokraty, żona Ziętała otrzymała nakaz zwolnienia zajmowanego mieszkania. Zrozumieli więc, że ta sprawa, bardzo przecież ważna — trapiła Ziętała. Ale ponieważ nie ma sytuacji bez wyjścia i tu znalazła się rada i pomoc. Ziętał rozmawiał z zastępcą dowódcy pododdziału do spraw politycznych — oficerem Staśkiewiczem, dowództwo interweniowało w Prezydium Rady Narodowej w Częstochowie. Sprawę załatwiono pomyślnie.

Pomogli ZMP-owcy

Pisaliśmy na początku o trudnościach w nauce. Zostały one już pokonane. Duża w tym zasługa ZMP-owców. Na początku koło liczyło zaledwie siedmiu członków, dziś jest ich dwudziestu czterech. I oni właśnie pokazali, jaką siłę stanowi kolektyw. — Uczymy się wspólnie, pomagamy sobie nawzajem — tak postanowili ZMP-owcy i wzięli się do roboty. Szeregowiec Budzik, starszy szeregowiec Grzeszkowiak i starszy szeregowiec Leszczyński pomagali w kółkach samokształceniowych słabszym kolegom w nauce elektrotechniki, znajomości sprzętu, w wyszkoleniu specjalnym. Szeregowiec Matela — „spec“ w gimnastyce, zajął się Paluchem i Zahembą. Starszy szeregowiec Papaj — uczył Hibnera i Gonerę. Z inicjatywy ZMP-owca — Chojnackiego żołnierze współzawodniczyli z sobą w umiejętności nadawania i odbioru, pragnąc w ten sposób lepiej opanować radiową służbę ruchu.

„Orły“ plutonu

Nauka była trudna, a pokonanie własnych słabości — jeszcze trudniejsze. Wyniki letniego okresu szkolenia mówią jednak same za siebie: strzelanie i znajomość broni — bardzo dobrze. Znajomość sprzętu, wyszkolenie fizyczne — również bardzo dobrze.

Dowódca pododdziału — oficer Kowalski długo i wyczerpująco mówił o swych „orłach“ z plutonu radio, podkreślał sumienną pracę dowódcy plutonu, dowódców drużyn i każdego żołnierza z osobna. W słowach doświadczanego oficera, który wychował niejednego żołnierza, brzmiała nuta ojcowskiej troski o wysoki poziom wyszkolenia. O to, by silniejsza była nasza Ojczyzna.

JERZY DRUŻYCKI

Współpraca przyjaznych sąsiadów

Narody Polski i Czechosłowacji od dawna łączą wspólne interesy. Dzięki Rewolucji Październikowej narody te, które przez wiele pokoleń jeźdźły pod obcym zaborem, nazażyły po pierwszej wojnie światowej odzyskały niepodległość. Ale wówczas w obu tych krajach do władzy doszły wrogie ludowi garstki wielkich posiadaczy. Prowadziły one politykę okrutnego wyzysku mas pracujących, ucisku mniejszości narodowych i zaprzeczania suwerenności kraju monopolom zagranicznym.

Gdy w Niemczech do władzy doszli hitlerowcy, nie ukrywali oni zbrodniczych zamiarów wobec swych wschodnich sąsiadów. Zarówno Polska, jak i Czechosłowacja mogły wówczas uchronić się przed agresją nazistowską, gdyby przystąpiły do zaproponowanego przez Związek Radziecki paktu bezpieczeństwa zbiorowego. Potężna Armia Radziecka gotowa była pomóc narodom Polski i Czechosłowacji w obronie ich niepodległości. Nie ulega wątpliwości, że gdyby przyjęto wtedy radziecką propozycję, Trzecia Rzesza nie odważyłaby się wystąpić przeciw ogromnej przewadze sił, jaką przedstawiałby sojusz licznych mocarstw i mniejszych państw. W ten sposób narody Europy mogły uniknąć okropności ostatniej wojny.

Ale rządy państw kapitalistycznych, osłepione nienawiścią do ZSRR, nie chciały słyszeć o sojuszu z krajem zwycięskiego socjalizmu. Tym samym państwa te, z których każde z osobna nie mogło skutecznie przeciwstawić się niemieckiej machinie wojennej, same przypieczętowały swój los. Pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej państwa Czechosłowacji. Nawet wówczas koła rządzące Polską sanacyjnej nie opamiętały się. Nie myślały o losie,

jaki faszyzm niemiecki przygotował narodowi polskiemu, cieszyły się one z upadku Czechosłowacji i przy okazji same zagarnęły część jej terenu. Niebawem hordy Wehrmachtu załaziły i nasze ziemie. Nastąpiły ponure lata okupacji, z której wyzwolił nas wielki i potężny Kraj Rad.

Dziś narody Polski i Czechosłowacji żyją w przyjaźni. Z roku na rok zacieśniają się więzy współpracy gospodarczej i kulturalnej między naszymi państwami, w których ludzie rządy władze, budując socjalistyczny ustrój powszechnego dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Udośćpnił nam zdobycze wysoko rozwiniętego przemysłu Czechosłowacji pomagają w szybkim rozwoju polskiego przemysłu. Z drugiej strony pozbawiona dostępu do morza Czechosłowacja korzysta z naszych urządzeń portowych w Szczecinie. Czechosłowacy wczasowicze odpoczywają na plażach naszego wybrzeża, a niemało naszych rodaków kuruje się w światowej sławy uzdrowiskach Czechosłowacji.

Obecnie niebezpieczeństwo wrota Wehrmachtu znów zagraża nam jak i bratnim narodom Czechosłowacji. Warunki są dziś jednak odmienne od tych sprzed blisko dwudziestu lat. Ogromne zmiany zaszły przede wszystkim w samych Niemczech. We wschodniej części tego kraju lud przedzielił fabrykantów broni i militarystów, którzy w przeszłości wychowywali naród niemiecki w duchu nienawiści do innych narodów i wciągali go w ludobójcze wojny.

18-milionowa ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wychowywana w duchu sprawiedliwości i poszanowania praw człowieka, w duchu pokoju i przyjaźni między narodami. Co więcej, walczy ona o po-

łączenie całych Niemiec w jedno demokratyczne i pokój miłujące państwo, które ustaliłoby przyjazne stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami. A walka ta ma nie mieć wpływu na nasze mas ludowych w Niemczech zachodnich, gdzie rośnie opór przeciw odbudowie Wehrmachtu.

Z NRD i z Czechosłowacką Republiką Ludową łączą nas zarówno względy geograficzne, jak i wspólne nam dążenie pokrzyżowania niecnym planów Adenauera i Eisenhowera. Związane współpracą w obronie pokoju nasze 3 państwa, jednocześnie ponad 56 milionów mieszkańców i dysponujące znacznym potencjałem przemysłowym, stanowią dużą siłę. A przecież jest to zaledwie mała część wielkiego i niepokonanego obozu pokoju.

Konferencja moskiewska oraz narada praska ostrzegła rządy państw Zachodu przed skutkami ich awanturniczej polityki. Gdyby wbrew wszystkim ostrzeżeniom wprowadzono jednak w życie układy paryskie, państwa obozu pokoju zjednoczą swe siły, by przeciwstawić się wzmożonej groźbie wojennej, jaką przedstawiałby nowy Wehrmacht pod wodzą dawnych hitlerowskich generałów. Sojusz 50 milionów ludzi, sięgający od Bałtyku aż po Ocean Spokojny i rozporządzający olbrzymim przemysłem radzieckim, stanowi potęgę, jakiej nie było jeszcze w dziejach ludzkości. Sama jedność tych niezmierzonych sił oraz ich bojowa gotowość obrony spokojnej pracy narodów i nienaruszalności granic państwowych wystarczy, by ukrocić zapędy odwetowców bońskich i położyć kres tradycyjnemu „Drang nach Osten“ niemieckiego militarysty.

P. L.

LISTY i odpowiedzi

Jeden dzień w miesiacu

W liście do redakcji jeden z Czytelników zapytuje nas, czy mieszkając w odległości uniemożliwiającej codzienny powrót do pracy, ma prawo do jednego dnia wolnego w miesiącu? Sprawę tę rozstrzygnął Urząd Rady Ministrów pismem z dnia 19 X 1953 r. nr P-12-d-22, wyjaś-

Odpowiedzi prawnika

MARIA NOWAK, POZNAN. — Zgodnie z przepisem art. 19 przepisów ogólnych prawa cywilnego istnieją podstawy do uznania Pani męża za zmarłego, jeżeli został on wywieziony przez okupanta poza granice państwa w 1943 r. Celem wszczęcia postępowania o uznanie za zmarłego winna Pani złożyć wniosek do Sądu ostatniego miejsca zamieszkania osoby zaginionej. Jeżeli Sąd ustali, że według treści wniosku istnieją przesłanki do uznania Pani męża za zmarłego, zarządzi dokonanie ogłoszenia o wszczęciu postępowania. Czy istnieją istotne podstawy do uznania męża za zmarłego, oceni to jedynie Sąd w toku postępowania. Przepisy nie przewidują bezwzględnego warunku przedstawienia 2 świadków celem udokumentowania sprawy o uznanie za zmarłego. W wypadku braku innych dowodów może wystarczyć przesłuchanie przez Sąd uczestnika postępowania. Być może zatem, że wystarczą jedynie Pani zeznania. Zależne to będzie jedynie od decyzji Sądu. Sprawy o uznanie za zmarłego są wolne od opłat sądowych. (3120)

ZMUDA JANINA, POZNAN. Wrazie choroby dziecka matka, która jest pracownikiem umysłowym, otrzymuje zwolnienie lekarskie z pracy celem opieki nad dzieckiem. Zwolnienie to jest traktowane na równi ze zwolnieniem lekarskim — wydanym z powodu choroby samego pracownika. Pracownik taki zachowuje zatem prawo do wynagrodzenia za pracę. Przepisy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przewidują nadto, iż kierownik zakładu pracy może z ważnych przyczyn zwolnić pracownika, jak również uznać jego nieobecność za usprawiedliwioną. Do tego rodzaju przyczyn zalicza się również m. in. konieczność opieki nad dzieckiem. Zwolnienie z pracy z powodu choroby dziecka, np.: zamknięcia żłobka, przedszkola, choroby lub śmierci osoby opiekującej się dzieckiem itp. (3022)

A. B., POZNAN. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie istnieje możliwość spłacenia Pani renty, którą Pani traciła z chwilą wyjścia za mąż, jeżeli to była renta wdowska. Podatek od lokali płatny jest na podstawie przepisu § 35 rozporządzenia ministra finansów z 11 I 1951 r. równocześnie z czynszem. Czynsz zaś płatny jest z góry, zatem podatek od lokali jest płatny tym samym również z góry. Znajduje to potwierdzenie w art. 3 wspomnianego wyżej rozporządzenia, które mówi, w wypadku, gdy najemca czynszu nie płaci, powinien wpłacać ustalone miesięczne kwoty podatku od lokali w terminie do dnia 8 każdego miesiąca. (2982)

nając jednocześnie, że przepis powyższy stosuje się również do pracowników samotnych, jeżeli stałym miejscem zamieszkania tych pracowników jest miejsce zamieszkania rodziców (rodziny), z którymi przed przeniesieniem zainteresowany pozostawał we wspólnym gospodarstwie domowym. Uprawnienie to nie dotyczy jednak pracowników, delegowanych poza miejsce stałego zamieszkania. Dla tego też ob. Szymańskiemu z Poznania należy się jeden dzień wolny w miesiącu i to sobota lub poniedziałek (zgodnie z omówionymi już przepisami oraz pismem okólnym nr 2 prezesa Rady Ministrów z dnia 31 V 1950 r.).

W innych listach czytelnicy piszą:

ZAPOMNIANE OBIETNICE

Ob. Stanisławowi Neumannowi, zam. w Luboniu przy ul. Dzierżyńskiego nr 28, m. 10, wielokrotnie już obiecywano wprawienie okien w kuchni. Minęły już miesiące, a ani GRN w Zabikowie, ani Prezydium PRN w Poznaniu sprawę okien nie zajęły się — obietnice poszły w zapomnienie. (3077)

STUDENTOM A. M. przesyła kierownictwo Państwowego Gospodarstwa Rolnego Radoszyn najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc w pracach jesiennych oraz występy artystyczne. (3146)

O WYPIEK 1-kilogramowych bochenków chleba — proszą mieszkańcy Sremu. W ich mieście istnieje kilkanaście piekarni PSS, lecz, niestety, w żadnym z nich nawet na lekarstwo nie można kupić małych jedno-kilogramowych bochenków. Na wielokrotne zapytania konsumentów PSS odpowiada, że 1-kilogramowe chleby nie mieszczą się w planie miesięcznym. Wobec takiego tu maczenia wydaje nam się, że słusznie byłoby zmienić plany. (2964)

Odpowiadamy Czytelnikom

Szajkowski. — Konarzewo. W sprawie braków, o których Pan pisał, interweniowaliśmy. Mają one być usunięte. (2490)

Edmund Basiński. — Poznań. Sprawę opisaną przez Pana przekazaliśmy do wykorzystania odpowiednim czynnikom. (3000)

B. Blachowiak. — Kamieńsko. Kierownictwo Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Starogardzie powiadomiło nas, że wszelkie dokumenty Pana zostały jemu przekazane 15 marca 1954 r. na co szkoła posiada dowody. (1521)

Stała Czytelniczka. — Nowe Miasto. Aby móc pracować w bibliotece, należy mieć ukończony kurs bibliotekarski. Podajemy Pani adres kursów: Jarocin, Państwowy Ośrodek Szkolenia Bibliotekarskiego (z internatem). — Zgłoszenia przez Centralny Zarząd Bibliotek — Warszawa, al. I Armii Wojska Polskiego — gmach Ministerstwa Oświaty lub też kursy korespondencyjne — Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów — Warszawa, ul. Koszykowa 31. Warszawa, ul. Koszykowa 31. (3243)

Hokeiści Warszawy zwyciężają w CSR

Przebywająca na tournée w Czechosłowacji hokejowa reprezentacja Warszawy, rozegrała 4 mecze z kolejką meczów w Pardubicach z miejscowym Dynamem. — Tym razem hokeiści polscy zagrali znacznie lepiej niż w dwu poprzednich spotkaniach i odnieśli zasłużone zwycięstwo: 6:5 (1:2, 2:2, 3:1). Strzelcami bramki dla Warszawy byli: Janiczko, Csorich, Gosztyla, Chodakowski, Kurek i Wróbel. Dla pokonanych bramki zdobyli: Macelis — 2 oraz Hron, Bendak i Freiberg — po jednej.

Widzów około 8.000. Sędziowali: Zarzycki (Polska) i Zvanovec (CSR). Reprezentanci Warszawy zagrali w meczu z Dynamem (Pardubice) wzmocnionym trzema zawodnikami: Karlovcem (Vary), bardzo dobrze i przez cały czas spotkania byli znacznie lepszym zespołem. Najlepszą stroną zespołu polskiego była mało skuteczna gra pod bramką przeciwnika. Napastnicy Warszawy nie potrafili w odpowiednim momencie oddać skutecznego strzału na bramkę, mimo wielu dogodnych sytuacji.

Najlepiej w reprezentacji Warszawy grał atak I — Kurek — Nowak — Janiczko oraz atak III — Lewacki — Csorich — Gosztyla. Bramkarz Koczab tym razem dobrze wywiązał się ze swego zadania. W zespole Dynamo, które po pierwszej rundzie rozgry-

wek o mistrzostwo CSR zajmuje czwarte miejsce w grupie wschodniej, najniebezpieczniejszy był wielokrotny reprezentant Czechosłowacji — Macelis.

Narciarze Dynamo NRD w Zakopanem

Na zaproszenie sekcji narciarskiej ZS „Gwardia”, przybyła do Zakopanego grupa narciarzy SV „Dynamo” (NRD). Będą oni przez dwa tygodnie przebywać w Zakopanem w ośrodku wyszkolenia sportowego ZS „Gwardia”.

W najbliższym czasie narciarze obu zrzeseń rozegrają zawody kontrolne, które będą przygotowaniami do trójmeczu. „Dynamo” (NRD) — „Gwardia” (Polska) — Ruda Hvezda (CSR). Trójmecz ten odbędzie się w połowie lutego br. w Oberwiesenthal (NRD).

Łyżwiarze krajów demokracji ludowej w Ałma Ata

Do Moskwy przybyli 3 bm. łyżwiarze polski, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i NRD, aby wraz z czołową radziecką wzięć udział we wspólnych treningach i zawodach na słynnym lodowisku wysokogórskim koło Ałma Ata.

W skład zespołu CSR wchodzi: Doubek, Kolar, Jauris, Opavsky i Hala. Rumuni przyjechali w składzie: Kurt, Sekoli, Sarca i Gamuela oraz zawodniczka Krecu.

Wspólne treningi z najlepszymi łyżwiarzami świata — reprezentantami ZSRR — będą doskonałym przygotowaniem do mistrzostw Europy, które odbędą się w początkach lutego w Falun, a następnie do mistrzostw świata w Moskwie (w połowie lutego).

Smysłów i Keres prowadzą na turnieju w Hastings

Po pięciu rundach międzynarodowego turnieju szachowego w Hastings, w tabeli prowadzą szachiści radziecy: Smysłów i Keres — po 4 pkt., przed Pachmanem (CSR) — 3,5 pkt.

Keres pokonał w odłożonej partii z II rundy Unzickera (Niemcy zachodnie), a Smysłów wygrał odłożoną partię z IV rundy z Szabo (Węgry). W piątej rundzie Smysłów pokonał Fairhura (Anglia), Fuderera (Jugosławia) — Phillipsa (Anglia), a partię: Pachman — Keres, Szabo — Unzicker i Donner (Holandia) — Alexander (Anglia) zakończyły się remisowo.

Nie zabraknie ryb dla wędkarzy PZW

Jeziora i rzeki, z których korzystają wędkarze — członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego w okręgu poznańskim poddano ubiegłorocznej jesieni intensywniej akcji zarybieniowej.

Jeziora sportowe w naszym województwie zarybiono następującymi gatunkami ryb: 452 kg narybku karpia, 2246 kg kroczków karpia, 50 kg narybku lina, 2196 kg kroczków lina, 1910 kg kroczków karasia, 760 kg narybku karasia, 240 kg palczaków szczupaka, 310 kg palczaków pstrąga tęczowego, 520 kg dioniaków leszcza, 2512 kg szt. palczaków sandacza, 1 000 000 szt. ikry sandacza, 547,3 kg

węgorza obsadowego (wielkości ołowka) oraz 1 900 000 szt. wylęg szczupaka.

Nie pominięto i rzek, które „zasilono” nast. porcjami: 700 kg kroczków karpia, 1350 kg narybku karasia, 280 kg palczaków szczupaka, 5 000 000 szt. ikry szczupaka, 200 kg narybku lina, 650 kg kroczków lina, 2000 kg dioniaków leszcza, 243 000 szt. półpalczaków pstrąga potokowego, 169 000 szt. półpalczaków pstrąga źródlanego oraz 15 milionów szt. ikry sandacza.

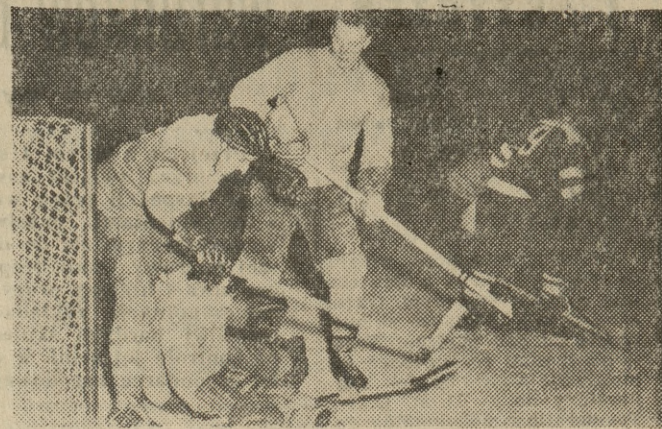
Zeszłoroczna jesienna akcja zarybieniowa, największa jaka dotychczas przeprowadził P. Z. W. wpłynęła niewątpliwie na osiągnięcie lepszych wyników połowu w przyszłym sezonie wędkarskim.

Ne orientującym się w terminologii miłośnikom wędkarstwa wyjaśniamy, że „palczak” to rybka długości palca, dioniak — dionia, a kroczek, to prawie to samo co dioniak, tylko w odniesieniu do karpia, lina i karasia. Jasne?

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II piętro, telefon nr nr 657-76, 648-85, 659-39, 657-05 657-18, 629-52.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań. K-6-3503

Obiektywem po świecie



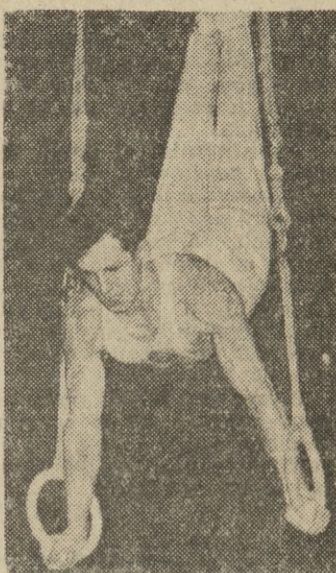
W Sztokholmie odbyło się niedawno rewanżowe spotkanie hokeja na lodzie, rozegrane między drużyną mistrza świata — ZSRR, a reprezentacją jednego z najlepszych zespołów Europy — Szwecji. Mecz ten, o czym pisaliśmy przed paru dniami, zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich 3:2.



Jeszcze tylko 10 metrów... Jeszcze ostatnie 2 wyrzuty silnych ramion i metal! Pada rekord świata!

Ta jasna głowa, wynurzona spośród pienionej wody basenu pływackiego należy do wspaniałego pływaka węgierskiego — Tumpka, który niedawno pobił swój własny rekord świata — ustanowiony na mistrzostwach Europy w Turynie — na 100 m st. motylkowym. Nowy rekord — jak już donosiliśmy — wynosi 1:2,0 min.

„TRIUMF RADZIECKICH WIRTUOZÓW”. Takim tytułem zaopatrzył francuski tygodnik „Miroir Sprint” foto-reportaż z występu radzieckich gimnastyków w Paryżu, którzy przybyli tam z okazji 20-lecia istnienia FSST (La Federation Sportive et Gymnique du Travail — Robotnicza Federacja Sportowa — Gimnastyczna). Nie trzeba chyba informować, że gimnastyki i gimnastyczki drużyny mistrzów świata i Olimpiady byli klasą dla siebie, wzbudzając powszechny podziw paryżan. Oto efektowny moment ćwiczenia na kółkach w wykonaniu mistrza świata — Muratowa.



W ramach 20-lecia FSST odbyło się także spotkanie karzy francuskiej z drużyną czechosłowacką. Mecz ten zakończył się zwycięstwem zespołu CSR — 89:71. Przy patrząc się, jak Mrazek — nazywany przez prasę francuską „gwiazdą zespołu” CSR — zdobywał kosz, w czym na próżno usiłuje przeszkodzić mu francuski koszykarz Rey. Takich strzelców i techników jak Mrazek życzymy wszystkim poznańskim zespołom ligowym.

Tekst: M. F. Zdjęcie: CAF (1) i Miroir Sprint (3)

CZY WIESZ, że w restauracji „Wypoczynek”

PARK STALINA
ODBYWAJĄ SIĘ CODZIENNIE
DANCINGI KARNAWAŁOWE

już od godz. 19.00
Poznańskie Zakłady Gastronomiczne - Zachód

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników na stanowiska kierowników robót na roboty wiertniczo - studniarskie oraz hydrogeologów, zatrudni Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Świętosławska 12. Zgłoszenia kierować do działu kadr.

Nieruchomości

Kupię willę w Poznaniu lub okolicy do 300.000 zł. Spieszne zgłoszenia: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, m. 9, tel. 513-67. 166g

Wszyscy na start nowej Loterii Pieniężnej po 150.647 wygranych na 18 milionów zł

Pierwsze ciągnięcie 18 stycznia

Parcele, domki, wille, kamienice, kupno, sprzedaż, zaliczenia solidnie „Unicoin”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 39687g

Kupno

Kupię tożsamość zegarmistrzowską z narzędziami. Szczepan Prażanowski, Kolo, Toruńska 21. 1102p

Kupię samochód „Simca” 500 ccm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 78g.

Sprzedż

Lodówkę spiesznie sprzedam. Poznań, Małeckiego 3, m. 1. 195g

Lokale

Samodzielny pokój z kuchnią, ogródkiem (Solacz), zamienię na dwa pokoje z kuchnią, przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 90g.

Radio „Aga” sprzedam. Marta Lindecka, Poznań, Krasieńskiego 2, m. 5. 182g

Lodówkę, regał sprzedam. Poznań, Walki Młodych 10, od godz. 12-15. 187g

Elektrolux, dywan 2,5x3,5, ubranie czarne, welnianie, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 49b m. 9. 201g

Kurtki nutriety, brązowa, modna, sprzedam. Poznań, Wilda, Umińskiego 26 m. 9. 180g

Praca

Woźnicę samotnego z utrzymaniem zarab. przyjmę. Poznań - Zabikowo, Ogrodniczo — Rymarska. 80g

Gospośia do spokojnego domu potrzebna. Poznań, Noskowski 8, m. 1, przy Ope- 196g

Niania zaopiekuję się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 118g.

Przedstawiciela przyjmującego zamówienia na porcelanę przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 184g.

Zguby

Zgubiono 3 stycznia złoty zegarek damski „Cyma”. Lecznicę znalazł wyznaczonego. Sławiska, Poznań, Li-stopadowa 8. 175g

Bal Maskowy

w „W—Z”
DNIA 8 STYCZNIA 1955 r.

Premiowanie masek!

Nauka

Kursy stenografii i pisania na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Rokossowskiego 14, telefon 653-11. 39949g

Tańców ucze — również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 77g

Dnia 3 stycznia 1955 zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. śp. z Wróblewskich
Władysława Piekarczykową

przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Słowackiego 31/33. 170g

PIĄTEK
Lucjana, Juliana
Słońce w.: 8.01
Z.: 15.56
Księżyc w.: 14.47
Z.: 7.03

Zachmurzenie duże, przejściowo pochmurno z niewielkim opadem śnieżnym. Okresami przejaśnienia ze skłonnością do rozporządzeń. Nocą w przypadku rozporządzeń — możliwość mgły i spadku temperatury do — 11 st. C. Temperatura maksymalna do około — 4 st. C. Wiatry słabe — chwilami umiarkowane — zmienne na ogół z kierunków zachodnich, później północnych.

KALISZA

ZMP-owcy z PGR Petryki urządzili ostatnio przedstawienie pt. „Dobre rady dla gromady”, dla mieszkańców wsi. Przedstawienie to cieszyło się wielkim powodzeniem.

Zespół artystyczny ZMP-owców wystąpił w tym samym przedstawieniu w pobliskim PGR Brudzew. (t)

Droge należy naprawić

Z dworca we Wrześni do śródmieścia prowadzi dwie drogi. Jedna okrężna — druga o wiele krótsza, lecz w okresie deszczowym trudna do przebycia.

Naprawienie tej drogi, nie byłoby kosztowne, ponieważ wystarczy parę przyczep żużli, aby zafatać dziury w chodnikach, co znacznie skróci drogę z dworca do miasta, a następnie umożliwi dojście pracownikom POM—106 do znajdujących się przy tej drodze biur, magazynów i warsztatów.

Prezydium MRN powinno zainteresować się tą sprawą. A może porozumienie z kierownictwem POM—106 dałoby jakieś rezultaty.

(K. St.)

Chłopców

...ul. Częstochowska w Kaliszu nie jest naprawiona? Wzdłuż chodnika biegnie rów głębokości pół metra, co może spowodować wypadki.

...mosty gromadzkie w Kościelcu (pow. Kalisz) muszą długo czekać na naprawę? Czy aż do zupełnego zniszczenia?

Jedna z przodujących

W wielu spółdzielniach produkcyjnych powiatu kaliskiego odbywają się zebrania, które mają na celu podsumowanie rocznego dorobku spółdzielni i dokonanie podziału dochodu.

Jak wynika z przebiegu dotychczasowych zebrań, do przodujących gospodarstw zespołowych należy spółdzielnia w Skarszewie, której ogólny dochód wynosi w gotówce — 124 420,66 zł, w naturze — 117 056 zł. Na jedną dniówkę wypada tam 5,35 kg zboża, 3,40 kg pasz objętościowych oraz 13,50 zł.

W okresie sprawozdawczym spółdzielnia wybudowała no-

Osiągnęliśmy znaczną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy

ale — wyniki mogły być jeszcze poważniejsze

Przebieg z dniem 1 stycznia przez związki zawodowe inspekcji pracy wraz z uprawnieniami państwowymi przyczyni się do dalszej poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w poszczególnych zakładach, umożliwi bardziej skuteczną kontrolę jej stanu w całej gospodarce narodowej.

Trzeba przyznać, że dzięki wzrostowi nakładów finansowych lata minione przyniosły znaczną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach. Podczas gdy w roku 1951 nakłady państwa na te cele wynosiły w skali ogólnokrajowej 924 miliony zł, to już w roku 1953 sięgały 1 925 milionów, a w roku ubiegłym 2 526 milionów.

Płynące stąd korzyści powiększyło współzawodnictwo i zobowiązania załóg, których głównym celem było m. in. właściwe zabezpieczenie maszyn, zainstalowanie i ulepszenie wentylacji, remont i budo-

Fundusze leżą nie wykorzystane

Mimo dużego wysiłku rad zakładowych i społecznej inspekcji pracy, nadal obserwujemy niedostateczną troskę o stworzenie bezpiecznych warunków pracy w wielu zakładach, zwłaszcza w rolnictwie, PGR-ach i GOM-ach, co uświadamia się m. in. w stosunkowo niskim wykorzystaniu nakładów na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Podczas gdy takie zespoły PGR jak Ostrów Wlkp. czy POM w Obornikach wykorzystują fundusze na BHP w 100 procentach, a nawet dobijają się u władz centralnych o dodatkowe dotacje, to w tym samym czasie zespół PGR Marszewo wykorzystał w trzech kwartałach br. zaledwie 37 proc. pieniędzy przeznaczonych na ten cel.

Jednym z ważnych problemów na terenie naszego województwa jest zagadnienie zmniejszenia ilości wypadków i chorób zawodowych. Wprawdzie wskaźniki są już obecnie wielokrotnie niższe niż przed wojną, a ponadto każdy rok przynosi dalszy spadek liczby wypadków i chorób zawodowych, m. in. o 40 proc. w ciągu ostatniego roku w przemysle metalowym Wielkopolski, ale tym niemniej są je-

wa łaźni, umywalni, szatni, uporządkowanie stanowisk roboczych itp.

W Zakładzie Instalacji Sanitarnych w Poznaniu na przykład, przebudowano i zabezpieczono 16 maszyn warsztatowych, zainstalowano wyciągi do podnoszenia blachy przy zwiarcie, zainstalowano wentylatory w warsztacie produkcji pomocniczej, wyposażono spawalnię w stoły dla spawaczy i zainstalowano wyciągi dla tworzących się wycieków powstających przy spawaniu.

W stolarni Zjednoczenia nr 1 Budownictwa Miejskiego przy ul. Jerzego w Poznaniu skanalizowano cały teren, podłączono do sieci ustępy i umywalnie i przystąpiono do instalacji urządzeń wentylacyjnych, pomimo dość biernego ustosunkowania się kierownictwa do tych zagadnień.

Podobnie realizacja zobowiązań przyczyniła się do usprawnienia procesów produkcyjnych i zmniejszenia liczby wypadków przy pracy w PKS Turku i innych zakładach.

sze przykłady, zwłaszcza w rolnictwie, wskazujące, że w tym zakresie mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Kiedy lekceważy się przepisy

W zespołach PGR w Wielkopolsce na przykład, w roku 1954 z powodu wypadków stracono 60 504 roboczo-godziny. Większość wypadków w PGR-ach wynika z lekceważenia przez traktorzystów przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy o poruszaniu się pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Wypadki powstają również w dużej mierze wskutek niedostatecznego zainteresowania dyrekcji zakładów produkcyjnych, które zbyt mało troszczą się o zagwarantowanie robotnikom właściwych warunków pracy.

W porównaniu z analogicznym okresem roku 1953 w 1954 roku prawie dwu i półkrotnie spadła w Wielkopolsce ilość przypadków chorób zawodowych, mimo wzrostu zatrudnienia o kilkadziesiąt tysięcy. Wzrosła natomiast w niektórych zakładach przemysłu chemicznego, odzieżowego i skórzanego. W Zakładach Elektrotechnicznych K-6 np. z powodu niedbalstwa administracji do dnia dzisiejszego nie uruchomiono wybudowanych urządzeń wentylacyjnych w wykańczalni piły.

Poważne osiągnięcia w szkoleniu

Do zmniejszenia wypadkowości przy pracy przyczyniło się szkolenie wstępne dla nowoprzyjętych pracowników. Poważny dorobek w tej dziedzinie posiada m. in. gabinet ochrony pracy budowlanych, który do dnia 14 października 1954 roku przeszkolił 3 444 pracowników oraz gabinet ochrony pracy „Łączności” z ilością 3 tys. przeszkolonych.

Do tak znacznej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy przyczyniła się ofiar na pracę 4 079 aktywistów biorących udział w społecznej inspekcji.

W ciągu trzech kwartałów 1954 r. Społeczna Inspekcja Pracy wydała 13522 zalecenia, z których wykonano 9 045. Są to cyfry znacznie wyższe niż w latach ubiegłych.

Głównymi kierunkami działalności — jak ustalono na zorganizowanej ostatnio przez WRZZ wojewódzkiej naradzie aktywistów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społecznych inspektorów pracy — będzie w przyszłości zapewnienie ścisłego przestrzegania wszelkich ustaw i przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, troska o właściwe i terminowe wykorzystanie funduszy przeznaczonych przez państwo na ten cel, o wszelkie urządzenia i sprzęt przyczyniający się do poprawy warunków pracy, o podniesienie poziomu instruktażu i wyszkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wśród załóg, a zwłaszcza wśród personelu inżynieryjno-technicznego oraz wśród majstrów i brygadzystów.

Podnoszenie uświadomienia załóg w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez organizowanie wystaw na te tematy, filmów i przeżrocz — to dalsze zadania związków zawodowych, zadania, których wykonanie przyczyni się do podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Br. L.

Niech znikną ciemności we Wrześni

Jeszcze tylko parę tygodni, a znów znacznie przybędzie dnia. Tymczasem jednak we wczesnych godzinach rannych ciemności spowijające ziemię rozpraszamy lampami ulicznymi. We Wrześni jednak lampy te gaśnię zbytnie wcześnie, bo już o godz. 5. Wielu natomiast mieszkańców udając się na dworzec na pociąg odchodzący o godz. 5.20 do Poznania lub do miejscowych zakładów pracy musi błądzić przez ulice po omacku.

Dla wygody tych mieszkańców — władze miejskie powinny wystrząsnąć się z gaszeniem lamp ulicznych do godz. 7.

Dla wygody ludzi pracownicy Prezydium MRN założyli w czynię przedwyborczym punkty świetlne na Szosie Poznańskiej. W dniach 4 i 5 grudnia ub. r. rozjaśniła się też szosa blaskiem nowych lamp.

Artysta rzeźbiarz — sportowcem



Niedawno ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” artykuł red. Mikołajczaka o pracy wolsztyńskiego artysty — rzeźbiarza — Edwarda Przymu-

Szmeru Wielkopolski

Tylko 10 procent

Dworzec w Rogoźnie (pow. Oborniki) oddalony jest od miasta ok. 2 km. Na całym tym odcinku ul. Stalingradzkiej nie ma ani jednej latarni, a na ul. Dojazdowej, prowadzącej do Dworca Towarowego palą się lampy tylko wtedy, gdy Gmina Spółdzielnia wozi z dworca towar.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w samym mieście, ponieważ długo trzeba chodzić, aby znaleźć jedną z latarni gazowych lub elektrycznych, rozjaśniających mroki nocy.

Złośliwi twierdzą, że w Rogoźnie pali się wieczorami tylko 10 proc. latarni. Czyżby oszczędność? (v)

szali. Rzeźbiarz ten szczególnie lubi sport. Przed 15 laty sam skakał wzwyż (1,80 m) i był jednym z najlepszych bramkarzy w woj. poznańskim.

Edward Przymusza dla większego spopularyzowania sportu w powiecie wolsztyńskim wyrzeźbił piękną, metrowej wysokości figurę i ufundował ją dla najlepszego sportowca powiatu w roku 1954. W ogłoszonym przez zespół redakcyjny gazetki powiatowej konkursie wzięło udział 751 sympatyków sportu pow. wolsztyńskiego. Uczestnicy konkursu wytypowali 85 najlepszych, ich zdaniem, sportowców powiatu. W ocenach swoich czytelnicy gazetki brali pod uwagę nie tylko wyniki sportowe, ale i zachowanie się sportowca na boisku i w życiu osobistym.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło podczas wieczornego artystycznego, przeznaczonego dla sportowców i kibiców sportu. Piękną nagrodę Edwarda Przymusza (widzimy ją na zdjęciu), otrzymał Edward Kusik, członek LZS — Błotnica. Edward Kusik jest najlepszym w kraju maratończykiem zrzeszenia LZS.

Domy kultury inaugurują Rok Mickiewiczowski

Rok 1955, w którym obchodzimy setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, poświęcony jest przypomnieniu nieśmiertelnych dzieł wielkiego Poety. Niezależnie od wielkich wydatków i inscenizacji w najlepszych teatrach kraju, odbędzie się wiele imprez w szkołach, domach kultury i świetlicach.

Rok Mickiewiczowski inaugurowany został przez Młodzieżowy Zespół Teatralny przy Pow. Domu Kultury im. Klemensa Janickiego w Żninie, wystawieniem II części „Dziadów”. Przedstawienie reżyserowane przez instruktora teatralnego PDK — Janusza Księskiego, spotkało się z żywym przyjęciem miejscowej publiczności. Przed przedstawieniem artysta Państw. Teatrów Ziemi Pomorskiej Lesław Mazurkiewicz zarecytował fragmenty „Wielkiej improwizacji” z III cz. „Dziadów”.

Z artystów-amatorów wyróżnili się dobrą grą K. Pilarski (Widmo pana), B. Chrzanowski (Guślarz) i F. Kalinowska (Dziewczyna). (jm)

Gdzie Kiedy

TEATR

OPERA — godz. 19 „Aida”
TEATR POLSKI — godz. 19 „Dom kobiet”
TEATR NOWY — godz. 19 „Skapiec”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Bosman z Bajki” (przedstawienie zamknięte)
W TEATRZE AKTORA I LALKI — godz. 19.30 — program karnawałowy „W deszczu”
PANSTWOWY TEATR W GNIEZNE: Kalisz — „Zielony gil”

ODCZYT

KLUB TPPR — godz. 18 — poznajemy ZSRR. Cykl: „Rolnictwo”. Odczyt I — „Rozwój i przeobrażenie rolnictwa w ZSRR” oraz film „Odzyskane szczęście”

RADIO

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — aud. dla wsi. 5.25, 7.15 i 8.05 — koncert poranny. 12.25 — rosyjskie pieśni ludowe. 12.45 — aud. dla wsi. 13.10 — „Odważy się” — opow. Borysa Polewoja. 14.30 — muzyka rozrywkowa. 14.50 — koncert solistów. 15.20 — koncert orkiestry mandolinistów rozgłośni łódzkiej P. R. 16 — muzyka operetkowa. 16.25 — audycja dla dzieci „Podróż Dziadka Mroza”. 17 — z życia Związku Radzieckiego. 17.40 — z twórczości X-lecia. 17.55 — audycja dla świetlic. 18.20 — Sergiusz Prokofiew: VII. Sonata fortepianowa. 18.40 — koncert chóru P. R. 19 — muzyka i aktualności. 19.25 — pogadanka przyrodnicza dr. Japa Zabinskiego. 19.35 — kompozytor tygodnia — Franciszek Liszt. 20.40 — muzyka taneczna. 21.47 — wiadomości sportowe. 21.50 — kronika sportowa. 22 — koncert symfoniczny w wykon. wielkiej orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Gerharda Pflugera i 23 — muzyka taneczna.

KINA

APOLLO — g. 13.30, 15, 17.30 120 „Kiedy się pobierzemy” (chiński)
BAŁTYK — g. 14, 16, 18.15 i 20.30 „Złodzieje i policjanci” (włoski)
MUZA — godz. 11 „Wiosna”, g. 16, 18 i 20 „Autobus odjeżdża — 6.20” (polski)
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Zagubione dzieciństwo” (angielski)
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Pieśń tajgi” (radziecki)
PIAST — g. 17 i 19 „Dzielnica cudów” (włoski)
PUSZCZYKOWO — nieczynne
LASEK — godz. 19 „Dzieci ulicy” (włoski)
FOTOPLASTIKON — godz. 10-22 „Polska w dobie Odrodzenia”

ROZTROPNA Chińska bajka ludowa

przełożyła W. Bielawska



7. Wychodząc do pracy następnego dnia pozostawił w domu swój podarty płaszcz, myśląc: wczoraj ktoś złotał się nade mną i ugotował mi obiad. Może dzisiaj naprawi płaszcz?



8. Tego dnia umyślnie wrócił wcześniej do domu i zajął przez szybę do izby.



9. Przy stole siedział piękne dziewczę z obrazu i latało jego płaszcz. Na ścianie wisiał pusty arkusz papieru.

(Ciąg dalszy nastąpi)